CODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 150. ROK 1833. WTOREK 11 CZERWCA

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Onufrego Wyz.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° 0.	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 6, 008	+ 14,8	+ 6,2	Pł. wschodni słaby	Pochmurno	Deszcz.
9 12	„ 6, 100	20,6	5.0	Pł. wschodni słaby	„ „	
3	„ 6, 628	82,5	6,0	„ „	Chmury	Deszcz
9	„ 7, 588	+ 15,6	+ 8,0	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

Nr. 4387.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI.

W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechney stron interessowanych wiadomości, iż stósownie do postanowienia Senatu R. w dniu 4 b. m. i r. do L. 3901 D. G. S. zapadłego, kupno 33 koni dla żandarmeryi krajowey potrzebnych, z wolney ręki za gotową zapłatę przez komitet do tego delegowany podług ich oszacowania do uskutecznienia polecone, zacznie się od d. 13 m. i r. b. w każdy wtorek i czwartek od godziny 9 do 12 rano w raytszuli P. Knotza na przedmieściu miasta Krakowa położoney, i trwać ciągle w tych dniach będzie dopóki liczba wyż wyrażona koni nie zostanie zapełnioną pod następującemi warunkami.

1. Same wałachy i klacze z wyłączeniem ogierów kupować się będą.

2. Konie te winny bydź maści gniadey, młode, zdrowe, silne, trzymające 14 1/2 miary wiedeńskiey.

3. Przedający złoży zaręczenie wiary godne, za wszelkie mogące bydź ukrytemi wady wewnętrzne końskie do dni 4ch, po czém zaraz przy kupnie uzyska assygnacyą komitetu na zapłatę do Kassy Rządowey w braku zaś zaręczenia takowego, zostawi konia do dni 4ch za témczasowym rewersem komitetu, i dopiero po takowym terminie, albo zapłatę, lub konia, gdyby wewnętrzne wady wykrytemi zostały odbierze sobie za powrotem témczasowego rewersu.

Ktoby więc w sposób powyższy życzył sobie pojedynczo, lub więcey koni razem sprzedać, zechce takowe w terminie i mieyscu wyż wyrażoném dostawić.

Kraków dnia 10 Czerwca 1833 r.

Senator Prezydujący
Skorupka.

Konwicki Sek. Wyd.

Dnia 14 czerwca r. b. 1833 o godzinie 10 z rana będą sprzedane przez licytacyą w Sukiennicach miasta Krakowa, 20 głów cukru kanaru, oraz różne naczynia

miedziane, mosiężne i cynowe, wdrodze exekucyi sądowéy zatradowanych.

Kraków d. 6 czerwca 1833 r.

Woyciech *Dziarkowski* Kom: Sąd.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ROSSYA

Petersburg 23 Maja.

»Przybyły 12 kwietnia do zatoki Konstantynopolitańskiéy pod wodzą jenerała porucznika Otroszczeńko, drugi oddział lądowego woyska, składający się, jak wiadomo, z 2 brygady 26 dywizyj pieszéy i jedney lekkiéy roty artylleryi, z nayżywszą dla rządu tureckiego radością, tegoż dnia wysadzonym został na brzeg i następnie wprowadzonym do wspólnego obozu.»

»Oddział ten spotkanym był na brzegu przez jenerała adjutanta sułtana Muszir-Achmed-paszę, który w imieniu J. C. M. witał woyska w nayczulszych wyrazach. Tymczasem główno-dowodzący Seraskier Chozrew pasza z naygorliwszą czynnością przedsiębrał wszystkie środki dla dostarczenia nowo przybyłym woyskom tychże wygód, których używają ich towarzysze. Od sułtana ofiarowano im w darze znaczną ilość wołów i baranów; officerowie opatrzeni zostali w konie z własnych stad jego, obozy zaś półkowe w konie pociągowe i muły.»

»Woyska gwardyi sułtana rozłożone w jednym z naszemi obozie, często bywają oglądane przez jenerała-porucznika Murawiew. Na żądanie J. C. M. w woyskach tych, we wszystkiém co się ściąga do służby obozowey, wprowadzony został porządek zachowywany w woysku rossyjskiém; między innemi opatrzeni oni zostali w formy naszych obozowych wojennych rapportów, i według nich przedstawują codziennie rapporta w języku tureckim jenerałowi-porucznikowi Murawiew. Dobre porozumienie pomiędzy naszemi a tureckiemi woyskami codziennie bardziey się utwierdza.»

»Od czasu ostatnich doniesień, w oddziale naszym liczba chorych nieco się zwiększyła. Chorują w nim naywięcey z przeziębienia, na febry, które wszakże łatwo się leczą. Śmiertelność w woysku nader mało jest znaczną: od czasu przybycia do zatoki Konstantynopolitańskiey po 12 kwietnia umarło dwóch tylko ludzi. W świeżo przybyłym oddziale, chorych jest bardzo mało.»

Febry z przeziębienia nie ustają w naszym oddziale. Liczba chorych nieco się powiększyła lecz natomiast w przeciągu tygodnia od 10 do 18 kwietnia wyzdrowiała znaczna ich liczba; umarło zaś trzech tylko.«

»Podług nowszych wiadomości z tegoż obozu, po wylądowaniu drugiego oddziału woysk naszych, przybyłego w d. 12 kwietnia, sułtan oświadczył życzenie obeyrzenia obu oddziałów razem. Na ten koniec, dla naradzenia się z jenerałem-porucznikiem Murawiew względem porządku woyskowego okazu, przysłany został do obozu jenerał-adjutant Achmed Muszir pasza, a 15 kwietnia miał też mieysce i sam zapowiedziany przegląd. O godzinie 1 po południu, sułtan przybył na łódce do przystani. Kiedy J. S. M. zrównał się ze stojącą przy niéy fregatą *Sztandar*, okręt ten powitał go 21 wystrzałami — maytkowie stali na linach i poprzecznych masztach i krzyczeli hurrah! a przy wysiadaniu sułtana na brzeg, tyleż razy dała z dział ognia artyllerya polna. Na przystani Jego Sułtańską Mość spotkał głównodowodzący Seraskier pasza, jenerał-adjutant Achmed-Muszir pasza i kapitan-pasza Tahir-pasza, z wielu innemi urzędnikami Porty; z naszey zaś strony przyjmował go poseł rzeczywisty radca stanu Buténiew; obecni też byli wszyscy admirałowie, dowódzcy okrętów inni, nie zajęci służbą, officerowie.»

»Sułtan, w mondurze huzarskim, przy pałaszu i w czerwonéy czapce, wsiadł na bogato przybranego konia i w towarzystwie wszystkich wymienionych osób podjechał ku woyskom, gdzie jenerał-porucznik Murawiew, spotkawszy J. S. M. wręczył mu notę w języku tureckim o liczbie woysk i rysowany plan popisu. Przyjąwszy te papiery sułtan, pojechał wzdłuż szeregów.»

W linii woyska, oprócz całego lądowego oddziału, znaydowały się dwa bataliony gwardyi, 7 szwadronów lekkonnych, i artyllerya przy 6ciu działach. Sułtan, przejeżdżając się przed woyskami pozdrowił je w ruskim języku (*) lecz głos jego tłumiony był nieprzerwanem *hurah!* które mu ciągle towarzyszyło. J. S. M. rzekł, iż chciałby każdego z osobna powitać, lecz że za okrzykiem żołnierzy głosu jego nie słychać. Gdy jenerał-poru-

(*) *Dniem przedtem, słowa tego powitania, były zakommunikowane Achmed-Muszir paszy na jego prośbę, który je sobie zapisał równie jak i innych kilka słów, któremi J. S. M. dziękował woysku po odbytym popisie.*

cznik Murawiew odrzekł na to, że okrzyki te pochodzą z serca i są wyrazem radości z oglądania J. S. M., ten z zapałem oświadczył, że miło mu widzieć podobne usposobienie woysk Cesarza, tak po przyjacielsku wspierającego.»

»Po objechaniu wszystkich linij, sułtan zatrzymał się naprzeciw swego kiosku, zbudowanego w dolinie. Woyska przeciągały ceremonialnym marszem plutonami i kolumnami.— Potém sułtan raz jeszcze objechał stojące już woyska, i wrócił do kiosku gdzie przyjmował rotę przysłaną na wartę, tudzież ordynansów i posłańców od wszystkich pułków i komend, które były na popisie. W ich liczbie stawiono przed nim kilku tureckich żołnierzy, którym mundury, podług tureckiego wzoru, robili, na żądanie sułtana, pułkowi krawcy ruscy. Tu też jenerał-porucznik Murawiew wręczył mu plan obozu, z oznaczeniem woysk, co mu się wielce podobało. Potém rozkazawszy rozpuścić woyska, które tymczasem były się uszykowały w troykąt na przeciw kiosku, sułtan udał się do boczney komnaty, skąd, po kilku minutach wyszedł przebrany w inną, nakształt kozackiéy odzież, przy szpadzie; podano mu nowego konia, na którym odjechał na przystań, obiecując,po nadchodzących świętach *Bayramu*, odwiedzić też i flottę. Wsiadłszy do łodzi, sułtan zaczął natychmiast przeglądać podane mu plany. Przy odjeździe pożegnano go również 21 wystrzałami z brzegu, które powtórzyła fregata, kiedy ją wymijał.»

»Przez cały czas bawienia sułtana wpośród woysk rossyjskich, obchodzenie się jego było nadzwyczay uprzeyme i łaskawe. Był zadowolony; wesoły i nader na wszystko baczny, rozpytywał się o głównych dowódców woysk, utrzymaniu i żywieniu żołnierzy, i z wielką pieczą troszczył się o chorych: nakazawszy tuż na mieyscu spełnienie żądania jenerała-porucznika Murawiew, który chciał aby mu dano starą fregatę, dla urządzenia na niey nowego lazaretu, nieodbicie potrzebnego z powodu przybycia drugiego oddziału woysk lądowych. Sułtan oświadczył gotowość przeznaczyć na ten cel, w razie potrzeby, zamiast fregaty, okręt, który z równąż ochotą i w równie prędkim czasie rozkaże przygotować ku wygodzie chorych.«

»Na wspomnionym popisie zeaydowali się w liczbie widzów; minister austryacki, posłowie pruski i duński, konsulowie zagraniczni i liczni urzędnicy wszystkich poselstw, bawiących w Konstantynopolu.«

»Przysłane do obozu rossyjskiego, na popis, cztery działa z artylleryi gwardyi tureckiey, pozostały w nim przy oddziale, wraz z dwoma dawniey znaydującemi się.«

»Woyska tego oddziału stałą swoją gorliwością, dobrém prowadzeniem się i ścisłą karnością, zasłużyły na szczególną u naszey zwierchności woyskowey poch ałę. Jenerał porucznik Murawiew wynurzył im swe podziękowanie w nader pochlébnym rozkazie dziennym, w dniu 12tym kwietnia, danym w obozie. Ten rozkaz, ciekawy pomnik zdarzenia dotąd niewidzianego, posłany był przez jen. Murawiew do Achmed-Muszir paszy, którego niezmordowanym zabiegom i troskliwości, jako głównego naczelnika gwardyi regularney tureckiey, słusznie należy przypisać stan jey pożądany.«

Oto jest rozkaz dzienny do woyska, wydany d. 11 (24) kwietnia w obozie pod Chunkiar-Iskessi przez jenerała-porucznika Murawiewa: Odprawiwszy w tych dniach przegląd 4go bataljonu pierwszego pułku straży przyboczney tureckiey, 1go azwadronu pierwszego pułku jazdy teyże straży i oddziału artylleryi, a znalazłszy odznaczającą się gorliwość służbową tak panów officerów sztabowych i wyższych, jakoteż żołnierzy; zgoła, postrzegłszy podczss bytności Jego Wysokości Sułtana w obozie chwalebne postępowanie woyska, spokoyność i porządek, oraz ściśle uskutecznienie wszystkich wydanych rozkazów; poczytuję sobie za przyjemny obowiązek, abym oświadczył za to zupełne moje podziękowanie, mianowicie dowódcy całego oddziału i szwadronu podpułkownikowi Away bey, dowódzcy batalionu majorowi Hassan Aga, i dowódzcy oddziału-artyleryi Ali Aga; oznaymiam oraz woysku, iż nieomieszkam uwiadomić J, W. S. o wzorowey tegoż woyska gorliwości.

Dnia 27 Maja. — Urzędnik służby ogólney przy dyrektorze jeneralnym, prezydującym w kommissyi rządowey sprawiedliwości królestwa Polskiego, Stanisław Kossecki, mianowany kammejunkrem dworu cesarskiego.

Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu. — Prezydentem izby sądu cywilnego gubernii Mińskiey, rozkazujemy bydź z liczby wy-

branych przez szlachtę kandydatów, zaymującemu teraz ten urząd Eustachemu Pruszyńskiemu.

N. Pan raczył przyjąć z byłych woysk polskich dozorcę artyleryjskiego zarządu budowniczego arsenału Drylewicza do służby rossyjskiey, wydziału artylleryi, i naznaczyć go do Brańskiego arsenału, w stopniu unter-ceychwartera 13 klassy.

FRANCYA

Paryż 24 Maja.

Wczorayszy dziennik *Temps* donosi, że jenerał Bugeaud ma odwieźć xiężnę Berry do Palermo w Sycyii. — Utrzymują, że rząd pod tym jedynie warunkiem przychyla się do wypuszczenia na wolność xiężnę Berry, że ta po przybyciu do Włoch ponowi oświadczenie swe z dnia 10 Lutego.

Niektóre dzienniki utrzymują, że marszałek Soult, przyzwał do siebie w tych dniach marszałka Clauzel, dla zdania mu dowództwa nad tworzącą się armiją południową, którey główna kwatera ma się znaydować w Lyonie.

W wielu korpusach woyska, zaszły znaczne postąpienia na wyższe stopnie.

Ajentom Don Pedra z wielką przyszło trudnością zaciągnąć do armii konstytucyjney wychodniów polskich. Niektórzy Polacy udali się do Belgii i Londynu.

Dziennik *Rozpraw* donosi o przyjęciu St. Symonistów w Konstantynopolu, z listu prywatnego pod d. 27 kwietnia, co następuje: »St. Symoniści puscili się w podróż z Marsylii do tuteyszey stolicy Ottomanów, niedawszy o tém żadney posłowi francuzkiemu wiadomości. — Atoli admirał Roussin, zaraz w dniu ich przybycia traktował z rządem tureckim względem dozwolenia im pobytu w tém mieście; pomimo tego St. Symoniści, idąc za popędem swoich widoków, dalsze w tey mierze kroki jego niepodobnemi uczynili.— Udali się oni w całym zbiorze na nayludnieysze ulice miasta, śpiewali swoje pieśni, opowiadali swą naukę i odrazu rozwijali w skutku jey zasady, pozdrawiając przechodzące kobiety,— padając na kolana przed niemi; a nawet w bramach seraju sultana, zapowiadali, iż tu przyszli szukać *wolney kobiety*, czyli Messyaszki płci żeńskiey, która jak im wiadomo, znaydować się ma na Wschodzie. Z każdym ich krokiem wzmagało się oburzenie ludu, tak dalece że wypadało się lękać jakowego powstania. Z tego powodu seraskier, na rozkaz osobiście obrażonego sułtana, zmuszony był tych niebezpiecznych tak zowiących się apostołów, kazać połapać i zamknąć w kancellaryi tureckiey, gdzie bardzo jednak łagodnie obchodzono się z niemi. W krótce atoli wybuchły na nowo odgrażania się ludu, z taką gwałtownością przeciwko nich, że dla położenia im kresu i uratowania życia St. Symonistów, musiano ich z miasta wyforować. Odwiezieni przeto zostali do Dardanellów i zamknięci w jednym z gmachów rządowych, aż do ułożenia się dalszego względem nich z poselstwem francuzkiem. Z razu poseł nasz, użalał się na tak arbitralne postąpienie bez jego wiedzy z 14 francuzami, lecz nakoniec musiał sam uznać słuszność przedsięwziętych środków. Za przybyciem swém do Dardanellów, zastali St. Symoniści rozkaz posła francuzkiego do konsula, aby ich wziął pod swą opiekę.— Późniey kazał im oświadczyć tenże poseł, że dłuższy pobyt ich w Turcyi jest niepodobny, i nalegał na nich aby powrócili do Francyi. Mogę WPana zapewnić, że przy obecnym stanie umysłów, dłuższy pobyt tych półgłówków, mógł był stać się przyczyną powstania w Konstantynopolu, skutkiem którego nienawiść i zemsta przeciw St. Symonistom, mogła była dotknąć wszystkich bawiących tu francuzów.»

Mówią tu znowu o planie ministerstwa, dążącym do rozwiązania izby deputowanych po teraźnieyszey sessyi, i utworzenia po tém nowey, zupełnie ministeryalney.

(G. P. S.)